



# PISMO CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

WYCHODZI 1, 10 i 20 KAŻDEGO MIESIĘCA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: SANDOMIERZ, UL. OPATOWSKA 15

ROK I

Sandomierz, 20 sierpnia 1938 roku

Nr. 10

*Zaczelismy pismo bez subsydiów, groszowymi kapitałami. Dziesięć numerów „C. O. P.” wykazało, że pismo rozwija się i rozchodzi się coraz bardziej. Sprawy obecnie stanęły tak, że trzeba będzie przejść na tygodnik, a w dalszej przyszłości może i wydawać je częściej. Ta rzecz wymaga objęcia kierownictwa pisma przez ludzi, którzy na pracę społeczną mają więcej swobodnego czasu niż ja. Ustupując z kierownictwa pisma, życzę „C. O. P.” dalszego pomyślnego rozwoju.*

R. Kosęła

## Wielkopolska przychodzi do nas

Uwagi w związku z wycieczką Wielkopolan do COP.

„Wiedza i praca poznańska, jak hak dźwigający, czeka na chwilę, ażeby zarzucić się na ogniwa wielkiego królewskiego łańcucha”.

Żeromski

Z dużą słusznością pisał ktoś, że „poziomem życia w Polsce rządzi dziś prawo naczyń połączonych”. Trzy zabory — trzy „naczynia”, napełnione różnymi wartościami — musiały poddać się nieuniknionemu procesowi wyrównania: jeden oddał drugiemu to, co było w nim wartością, co stanowiło jego nadwyżkę. „Z Wielkopolski odpłynęło ekonomicznie najwięcej, bo poziom był tu najwyższy”. Najwyższy pod względem ekonomicznym.

Do nowego życia gospodarczego stanęła Wielkopolska bardziej przygotowana aniżeli inne dzielnice. Długie lata pracy stworzyły w niej i wypróbowały przede wszystkim typ człowieka, który pod inną polską szerokością i długością geograficzną — długo będzie jeszcze... człowiekiem nieznanym. — Nie bez znaczenia wychowawczego był tu wpływ zachodniego sąsiada, z którego skorzystano w sensie najbardziej

dodatnim. Tak czy owak — prawdą jest, że dzisiaj jeszcze licha, bardzo licha gleba wielkopolska rodzi płody najlepszej jakości, a wydajność produkcji jest tutaj...najwyższa. Tak czy owak — obywatel tamtejszy jest najlepszym płatnikiem podatków, robotnik, kupiec, rzemieślnik i rolnik doskonałymi fachowcami, miasta i miasteczka najbardziej nowoczesnymi miastami i miasteczkami w Polsce, a wieś przykładem szarmalizowanego i wzorowo zorganizowanego życia.

\* \* \*

Choć naturalne „prawo połączonych naczyń” zabrało już Wielkopolsce nie jedną placówkę, nie jedną fabrykę, która żywiła setki rodzin — ludzie i kapitały prywatne odpływają stamtąd nadal po to, aby nasycić Centralny Okręg Przemysłowy dobrą inicjatywą prywatną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a dla siebie szukać chleba. Forpoczty wielkopolskie zaczęły już dawno pracę w Rzeszowie, Dębicy i innych ośrodkach

COP. Dziesiątki kupców i rzemieślników znalazło już i założyło warsztaty pracy w terenie, który nie był przygotowany do zaspokojenia nieoczekiwanej wielkich potrzeb na odcinku kupieckim i rzemieślniczym. A potrzeby te rosą stale tak szybko, jak szybko postępuje budowa coraz to nowych placówek przemysłowych. Nie rzadkie są wypadki, jak pisze „Kurier Zachodni” (Nr. 211) — że doktor z Opatowa sprowadza robotnika budowlanego z Wielkopolski, a cegłę aż z...Grudziądza.

— Wycieczka gospodarcza z Poznańskiego, organizowana przez „Związek Polski” w dniach od 15 do 24-go sierpnia, przyjeżdża na teren C. O. P. zorientowana z grubsza w możliwościach Okręgu. „Kurier Poznański” (Nr. 340) podał wycieczkowiczom dość dokładne informacje w tej mierze: „Wskutek napływu ludzi do fabryk, wskutek ożywienia życia gospodarczego w COP i związanego z tym wzrostu potrzeb — rodzi się koniunktura na zakładanie detalicznych, następnie hurtowych sklepów wszelkich branż oraz przedsię-











# R o ż n ó w i C z c h ó w

## dostawcami energii elektrycznej dla Centralnego Okręgu Przemysłowego

Ministerstwo Komunikacji kontynuuje w dalszym ciągu realizację planu inwestycyjnego robót wodnych celem wyzyskania sił wodnych dla Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wynikiem tego jest będący już od r. 1935 w budowie zakład wodno-elektryczny w Rożnowie na Dunajcu oraz zapoczątkowane prace przy budowie zbiornika i zakładu w Czchowie na Dunajcu — 15 km poniżej Rożnowa.

Obiekt rożnowski, symbol polskiej gospodarki wodnej, składający się z zapory, zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego o mocy 50.000 kw ma dać 15 milionów kw<sup>h</sup> rocznie, zapora o długości 550 m i 30 m wysokości zamknie dolinę Dunajca pod Rożnowem w odległości około 30 km na północ od N. Sącza.

Zbiornik o długości 22 km i powierzchni blisko 19 km<sup>2</sup> zmagazynuje około 230 mil. m<sup>3</sup> wody. Ogrom jeziora rożnowskiego można sobie najłatwiej wyobrazić, porównując go z zaporą w Porąbce na rzece Sole. Zapora ta koncentruje w swoim zbiorniku 33 milj. m<sup>3</sup> wody, a elektrownia wytwarza prąd o sile 20.000 kw. Zestawiając te dane z cyframi, charakteryzującymi Rożnów, można sobie najłatwiej wyobrazić rozmiary obiektu rożnowskiego.

Cztery generatory, poruszane czterema turbinami wodnymi wytwarzają będą w rożnowskiej elektrowni prąd o mocy 50.000 kilowatów, który, przeprowadzony liniami wysokiego napięcia — zasilat będzie i dostarczał energii zakładom przemysłowym COP-u. Centralny Okręg Przemysłowy jest bowiem w tym względnie krytycznym położeniu, że na jego terenie ziemia nie obfituje w węgiel, jako źródło energetyczne, a sprowadzanie tegoż z G. Śląska mogłoby być w razie wojny łatwo u niemożliwione.

Elektrownia w Rożnowie będzie miała charakter zakładu szczytowego, t. zn. uruchomiona będzie tylko kilka godzin dziennie w czasie największego zapotrzebowania energii. W ciągu tych kilku godzin ze zbiornika w Rożnowie przejdą duże ilości wody, podczas gdy przez pozostałą część doby odpływ będzie wydatnie zmniejszony. Taki stan rzeczy wytworzyłby niedogodne warunki dla rolnictwa i żeglugi na dolnym Dunajcu i Wiśle. Celem więc ujednostajnienia odpływu wody poniżej Rożnowa zbudowany zostanie w okolicy

Czchowa drugi zbiornik. Jego zadaniem będzie zmagazynowanie wody, wypuszczonej w ciągu pracy turbin ze zbiornika rożnowskiego i wypuszczanie jej równomierne przez pozostałą część doby.

Zbiornik w Czchowie będzie więc zbiornikiem wyrównawczym. Utworzy on jezioro o powierzchni około 4 km<sup>2</sup>, pojemności 15 milj. m<sup>3</sup>. Usyskana różnica poziomu wody pozwoli na wyzys-

kanie energii wodnej w elektrowni, zbudowanej przy zaporze w Czchowie, o mocy 10.000 kw i produkcji rocznej ok. 47 milj. kw<sup>h</sup>.

Energia wodna Dunajca będzie więc na przestrzeni 15 km dwukrotnie przerobiona na energię elektryczną, skierowaną na potrzeby Centralnego Okręgu Przemysłowego.

J. J.

## Co piszą o C.O.P.?

### COP a bezrobocie

Poza sensem ogólnogospodarczym — znaczenie COP widzieć trzeba w jego możliwościach, jeżeli chodzi o rozładowanie naszego bezrobocia.

Świadcami tego pocieszającego procesu jesteśmy już od przeszło roku. COP wchłonął już wiele tysięcy bezrobotnych. Powstaje jednak poważny kłopot: Okręg Centralny przyciąga swą atrakcyjną siłą nie tylko masy bezrobotnych, najczęściej nie przygotowane do pracy zawodowej, ale i ludzi, którzy tutaj spodziewają się „kokosowych” zarobków.

*Ten masowy napływ robotników może się okazać dla COP bardzo niebezpieczny* — pisze Express Poranny z 9.8 —

By temu zaradzić, proponuje Ex. P. scentralizować działalność Biur Funduszu Pracy, które pracują dziś w Okręgu za pomocą 4 central wojewódzkich, zwłaszcza,

*...że COP, mimo podzielenia go administracyjnie między cztery województwa, zaczyna nabierać już wspólnych dla całego okręgu cech. We wszystkich jego punktach spotykamy się z podobnymi potrzebami i bolączkami, charakterystycznymi dla nowopowstałych ośrodków przemysłowych.*

Może więc rację trzeba widzieć w projekcie stworzenia centralnego Biura Fund. Pracy dla Okręgu Przemysłowego? A może tę bolączkę — i wiele innych „dolegliwości” administracyjnych — załatwiłoby stworzenie specjalnego województwa dla COP?!

### O tempo pracy

Na temat zastoju i martwoty w budownictwie mieszkaniowym na terenie COP rozpisuje się prasa często i szeroko. „Dobry Wieczór” z dn. 10.7. Nr. 219 — daje np. taką ciekawą w tej mierze statystykę:

*Na 86 miast znajdujących się na terenie COP — zaledwie 7 miast posiada plany zabudowania ukończone lub na ukończeniu, 13 miast prowadzi prace pomiarowe, 10 miast rozpocznie pomiary w tym roku o ile uzyska odpowiednie kredyty, a reszta?...*

Statystyka bardzo przykra, w szczególności dla ... lokatorów i sublokatorów! Ośrodek rośnie, ludzi przybywa, a na ważnym odcinku budownictwa mieszkaniowego — zastój, ... bo nie ma planów!

*„Niechże powołane do tego władze wojewódzkie i miejskie — kończy, „Dobry Wieczór” — czynią to szybciej, w „polskim” tempie, przyjętym już w rozbudowie C. O. P.*

### Płynne owoce

Miesięcznik „Sad i owoce” (Nr 2, t. 1) przynosi ciekawą notatkę n. t. przetwarzania owoców na napoje bezalkoholowe. Jak z tej notatki wynika, zagadnienie przetwórstwa owocowego miało w Polsce swego propagatora już w końcu ub. stulecia. Pionierem był śp. M. Mutniański. Realizację tej dziedziny przemysłowej prowadzi dziś Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu. — W Polsce powstać ma w najbliższym czasie 9 przetwórní owoców płynnych. Pod koniec sierpnia br. rusza pierwsza z nich, w Dwikozach pod Sandomierzem, zorganiz. przez Związek Spółdz. Spoż. „Społem”. Oto, co o tej inicjatywie pisze miesięcznik „Sad i owoce”:

*Poczynanie to, historycznego znaczenia dla polskiego przemysłu owocowego, a zatem i dla naszego sadownictwa oraz, dzikiego jeszcze, ogrodnictwa leśnego, utoruje drogę słabemu przemysłowi rodzimemu; a przede wszystkim spopularyzuje ważność dietetyczną owoców w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego.*



# CO W COP-ie PISZCZY ?

## W Dębicy szaleje drożyzna

Było sobie miasteczko, małe, ciche, spokojne, Bogu ducha winne, położone na szlaku: Lwów—Kraków. Miało swoją Radę Gminną—swoje kłopoty i radości, swoich kramarzy mniejszościowych, którzy cieszyli się wielkim wzięciem u okolicznego ludu...

Dni płynęły w tym miasteczku Bogu na chwałę a kieszeni żydowskiej na pożytek. I byłoby tak dalej i dalej gdyby, nie... ten COP!

Niewiadomo poco i naco zechciało się „górze” robić pod bokiem miasteczka, ba tuż nawet na jego peryferiach—fabryki.

Zaczęto budować, zwozić, przerabiać... Jakieś fabryki zaczęto budować, drogi komuś się zachciało przeprowadzić przez pola różnych poważnych obywateli, jakieś regulacje, niwelacje...

Zapłacą dobrze... mówiono i czekano kiedy zjawi się na polu takiego wybrańca losu zaprzysiężony geometra i... powie: tędy musi iść.

Skoro musi iść to niech idzie—jeno to musi też i kosztować. Zaczęły się „złote” czasy. Ten i ów, nawet nigdy w życiu nie marzył, by jego łączka, pełna błota i komarów—nagle komu się przydała i jeszcze za nią zapłacili...—Dobry ten COP.—panie tego—zaczęto mówić u Gawlika czy u Bema... Płaci dobrze, a bierze grunta, co nic nie wartają.

Z mieściny zrobiło się „miasto”. Powiatowe, duże miasto. Nawet gimnazjum kupieckie dzwignęło się, a z nim staje do pracy szkoła mechaniczna. Poczęto myśleć nad budową bloków robotniczych. Lecz jakoś dotychczas z tym niewyraźnie. Gdzie niegdzie kapitał prywatny wziął się do roboty i poczęły wznosić się piękne wille i kamieniczki. Tyle nowoczesnych przybędzie mieszkań, cieszy się ludek pracujący, a już najwięcej szara sfera urzędnicza. Nareszcie mieszkać się będzie po „europejsku”.

Nagle wszystko się zepsuło. Zaczęto gadać po Dębicy, że te mieszkania co robią—to dla COP-u! Jakto—dla COP-u?—A no, bo czynszik taki wyśrubowany, że chyba tylko dyrektor jakiej fabryki zapłacić będzie w stanie. Z początku nie chciano wierzyć: trzy pokoki—małe—maleńkie—120 złotych. Obłożonych, okrągłych polskich złotych! Rany boskie!—Zrobił się huczek. Jakto? Przecież my mamy pierwszeństwo. Ten COP—to ziemia obiecana—to eldorado, które napędzi huk pieniędzy w wyschnięte kiesy dębickich obywateli. Pierzchły nadzieje biedoty urzędniczej, rozwiały się sny o łazience i wodociągu... Wróciła naga, przygniatająca prawda. Wśród szaraczków urzędujących po biurach wnet narodziła się myśl stworzenia własnego bloku mieszkalnego. Posypały się okólniki i zawiadomienia, odbyły się posiedzenia i.. ostał się jeno sznur rozpaczy, ciężkiej, przygniatającej rozpaczy. Idzie ona ku nam powoli, lecz stanowczo. Niedługo zawita do Dębicy cała armia robotników i ich rodzin, po-

trzebne będą wciąż nowe i nowe mieszkania. Jak temu się zaradzi? Prosta rzecz. Podniesie się czynsze w dotychczasowych mieszkaniach i kwita. Nie zapłacą lokatorzy dotychczasowi, to się im wypowie i przyjdą inni. Nic łatwiejszego. Ale pytanie, gdzie pójdą ci, co zapłacić nie będą w stanie?... Na razie nikt się o to nie martwi.

Bo i po co?—Jakoś to będzie.

Oczywiście, że być musi. Jednak trzeba by się nad tym głębiej zastanowić i nareszcie coś konkretnego postanowić. Bo tak dalej być nie może i nie będzie. Szał drożyzny opanował niepodzielnie wszystkich. Począwszy od kamieniczników—aż do prostej Maciejowej z Zawady czy Gawrzyłowej. „Jajeczka paniusiu—po 9 grosików, ajakże! Panusia nie da?—Ale za to da pani inżynierowa! Skończyli się dobre czasy panusieczko, skończyli. Tera u nas COP.”—I tak na każdym kroku, w każdym sklepie, słyszy się wysokie „C” odnośnie do towaru i odnośnie do Przemysłowego Okręgu.

Nikt temu nie zapobiega. Nikt nie wgląda w te anormalne stosunki, które nawiedziły Dębicę, stwarzając z niej ośrodek nie tylko przemysłowy, ale i ośrodek drożyzniany. Ceny wyśrubowano w takim stosunku, że Kraków czy Katowice są obecnie o wiele tańsze niż Dębica. A co będzie w zimie lub na przednowku? Co będzie, gdy zadymią kominy fabryk? Czy o tym myśli się już zawczasu w wielkiej magistrali przemysłu?

*M. Obertyński*

## Sprawy najważniejsze

**Może nareszcie rozbudowa Sandomierza?** W dniu 13 bm. w sali Ratusza odbyła się pod przewodnictwem burmistrza Musielskiego konferencja sfer gospodarczych Sandomierza i okolicy celem zapoznania się ze stanem prac rozplanowania nowej reprezentacyjnej dzielnicy Sandomierza, w której mieścić się będą gmachy państwowe oraz dyrekcje i kierownictwa prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych Centr. Okręgu.

Wyjaśnień przy pomocy właśnie ukończonej mapy rozplanowania udzielał przedstawiciel Regionalnego Biura Planowań z Kielc.

Na podstawie wyjaśnień okazało się, że plany nowej dzielnicy reprezentacyjnej pomyślane są z dużym wycuciem topografii terenu. Ważniejsze punkty, jak plac, na którym wznosić się

będzie wielki gmach teatru, olbrzymie hale targowe, wspaniały park miejski i zieleńce oraz połączenia komunikacyjne z najważniejszymi traktami pomyślane są z uwzględnieniem zarówno wymagań estetyki jak i praktyczności.

Ożywiona dyskusja dała pewne nowe naświetlenia, zwłaszcza jeśli chodzi o problem zgęszczenia sieci arterij przełotowych. Również poruszona została ważna kwestia stworzenia wygodniejszego połączenia między nową dzielnicą i mostem na Wiśle a to celem ułatwienia dowózki materiałów budowlanych.

Szczegółowe plany reprezentacyjnej dzielnicy Sandomierza są już na ukończeniu. Zatwierdzenie ich i rozpoczęcie przez magistrat dawno oczekiwanej sprzedaży parceli jest kwestią najbliższych miesięcy. Należałoby życzyć Sandomierzowi, aby to stało się jak najprędzej i tak ważna sprawa przystąpie-

nia wreszcie do rozbudowy nie tonęła zbyt długo w powodzi biurokratycznych formalności.

**Ważne dla kandydatów na kupców!** Donosiliśmy już na tym miejscu o powstaniu w br. w Sandomierzu (przy państw. gimn. męskim) prywatnej koedukacyjnej szkoły przysposobienia kupieckiego I stopnia. Jest to szkoła jednoroczna. Przyjmuje kandydatów (-tki) po skończeniu 6 lub 7 oddz. szkoły powszechnej.

Szkołą tą powinno się gorąco zainteresować społeczeństwo Sandomierza i powiatu, bo przecież z tej szkoły wyjdą fachowcy, którzy ujmą w swe ręce handel polski. W interesie samorządów gminnych leży gorliwe poparcie tej placówki polskiej nie tylko przez jej propagowanie, ale i częściowo chociaż pomoc materialną w postaci stypendiów.











**Pewność  
i zaufanie**

# BANK SPÓŁDZIELCZY ZIEMI SANDOMIERSKIEJ

Spółdzielnia z ogr. odp. w SAND OMIERZU

Założony 1. V. 1926 r.

Zast. Banku Polskiego dla inkasa weksli.  
Skup walut i czeków zagranicznych.



Jest korespondentem B. Gosp. Kraj., Banku Spółek  
Zarobk., Banku Tow. Spółdz., Banku Handl. w W-wie.

**1 udział — 150 zł.; odpowiedzialność dziesięciokrotna.**

Kapitał udziałowy 115.500 zł., zasobowy — 14.590 zł., rezerwowy — 27.863.40 zł.

Przyjmuje wkłady, udziela pożyczek na dogodnych warunkach.

**Członków 390, udziałów 770.**

**Pewność  
i zaufanie**

## PRYWATNA SZKOŁA

**Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym  
I stopnia**

**Tow. „SAMOPOMOC” w Sandomierzu ul. Mickiewicza 7  
przyjmuje zapisy na r. szk. 1938/39**

WARUNKI PRZYJĘCIA: 1) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej (co najmniej 6-cio klasowej) — 2) Wiek od 14-tu do 22-eh lat.

Nauka trwa 1 rok. Obejmuje przedmioty ogólnokształcące oraz zawodowe.

Przerabianie w teorii i praktyce:

sporządzanie posiłków, pranie, prasowanie, porządki i szycie.

**Zgłoszenia na piśmie wraz ze świadectwem szkolnym metryką lub t. zw. druczkiem i świadectwem moralności należy skierowywać do kancelarii szkolnej.**

**EGZAMIN WSTĘPNY 1-go WRZEŚNIA**

**Prenumerata kwartalna 80 gr.**

**Cena pojedynczego numeru 10 gr.**

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł 120,  $\frac{1}{2}$  str. zł 70,  $\frac{1}{4}$  str. zł 40,  $\frac{1}{8}$  str. zł 20, drobne 10 gr za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Opatowska 15, Drukarnia „Nowoczesna”

Redakcja czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 do 12 godziny  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Roman Kosela*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.